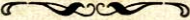


W. Wojnara
1917r
3,

JADWIGA Z ŁOBZOWA

KORALE MARYSI I KASI

OBRAZEK SCENICZNY


WYDANIE II.


KRAKÓW 1917

NAKŁADEM KSIĘGARNI K. WOJNARA (WŁ. M. SKULSKA)

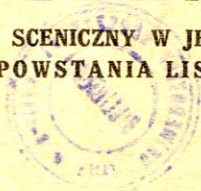
CZCIONKAMI Drukarni Ludowej w Krakowie

KORALE MARYSI I KASI

JADWIGA Z ŁOBZOWA

KORALE MARYSI I KASI

OBRAZEK SCENICZNY W JEDNEJ ODSŁONIE
NA TLE POWSTANIA LISTOPADOWEGO



KRAKÓW 1917
NAKŁADEM KSIĘGARNI K. WOJNARA (WŁ. M. SKULSKA)
CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE



72792

K-52 | 77 | 79143

OSOBY.

MATEUSZ.
MATEUSZOWA.
MARYSIA } ich córki.
KASIA }
KUBA, służący.
MACIEJ.

(Rzecz napisana dla teatryku w szkółkach wiejskich z uwzględnieniem trudności i w strojach i w urządzeniu sceny.

Marysia i Kasia to muszą być dziewczynki cokolwiek mniejsze, tamte osoby, to dzieci wyższe. Ubrania zwykle wiejskie).

SCENA PIERWSZA.

(Scena przedstawia zwykłą izbę włościańską. Można urządzić bardzo łatwo w szkole lub w większej izbie. Przeście-radła zawiesić jako ściany boczne, z jednej strony zostawić miejsce na przejście i zasłonić kolorowym perkałem, naśladowując drzwi lub firankę. Na drugiej ścianie namalować okno węglem. Pod oknem stolik, obok krzeselko, ława, jakaś szafka lub łóżko. Na ścianie obrazy Świętych.)

KASIA I MARYSIA.

KASIA (*sprzątając*).

Już ino co nie widać, przyjadą z Warszawy.

MARYSIA (*szując przy stoliku*).

Doczekać nie mogę, kiedy ich obaczę...
Jeno przyszyję jeszcze te rękawy
Pobiegnę zajrzeć!...

KASIA (*stojąc przed oknem*).

Tak sobie tłumaczę,
Że przez te drogi spóźnić się musieli...

MARYSIA.

A czy to mało kupować tam mieli?...
Korali ślicznych nie łatwo wyszukać...

KASIA (*rozkładając ręce*).

Serce mi prędzej wnet zaczyna pukać,
Gdy o koralach wspomnisz... radość to nie mała
I długo, długo ja na to czekała...
I za cielątko i za gąski moje
Teraz dopiero, teraz się wystroję...
Uciechy będzie jak w jakie wesele...
A kiedy klęknię w koralach w kościele...

SCENA DRUGA.

KUBA (*wpada zdyszany wołając*).

Strzelbę dajcie!... Ledwim żyw!...

KASIA I MARYSIA (*przestraszone zrywają się*).

— Co się stało?...

MARYSIA (*chwytając Kubę za rękaw*).

Co za dziw?

KUBA (*odpycha dziewczętą*).

Strzelbę dajcie!... (*zdyszany pokazuje na drzwi*).
tam w komorze...

KASIA.

Wilk czy niedźwiedź?

MARYSIA (*szukając po izbie*).

Ah mój Boże!...

Kiedy klucza nigdzie nie ma...

KASIA (*ostro*).

Powiedz co jest?...

KUBA (*ochłonawszy nieco*).

Tra ta! ta!...

Dużo gadać nie ma co...
Strzelbę dajcie! (*ostro tupiąc nogą*).

MARYSIA.

Niewie kto

Gdzie klucz będzie?

KASIA (*biegnie do obrazu*).

Tu chowałam,

Teraz sobie przypomniałam... (*wyjmując klucz*).

KUBA (*wydziera klucz*).

Dawaj prędzej!... (*wybiega do komory, za nim Kasia*).

SCENA TRZECIA.

MARYSIA.

Co się Kubie temu stało?...

Nie rozumiem...

Po co strzelby? wytłumaczyć

Też nie umiem...

Wilków nigdy tu nie było,

Zresztą w dzień...

Coś ten Kuba (*kręci głowę, trze palcem po czole*).

Coś on kryje...

SCENA CZWARTA.

MARYSIA, KUBA, KASIA.

KUBA (*stojąc w drzwiach*).

Zamknij sień...

(*trzymając strzelbę w ręku, zwraca się do Marysi*)

Teraz idę i — nie wróćę!!...

MARYSIA (*z gniewem*).

A tak!... gospodarza nie ma, to was porzucę...
Jakoże zostawisz i bydło i nas?...

KASIA (*z zdziwieniem*).

Porzucac czy ładnie? na taki czas?

MARYSIA.

Mówili matuś, ojciec mówili...
Gospodarzcie dobrze i pilnujcie domu...
A ty strzelbę chwytasz, porzucasz, uciekasz...
Ze służby?... Czy ładnie?

KASIA.

Nie dziwiłabym się komu,
Ale tobie Kuba!... Ty byłeś poczciwy!...

MARYSIA.

I byłeś w tym domu jako syn prawdziwy...

KUBA (*waha się, namyśla, wreszcie mówi bardzo prędko*)

Ja!... chciałbym... może... zaraz...
ja gospodarzowi...

Dziękuję pięknie... ja wiem... ale...

Muszę... (*wybiega, w drzwiach się
obraca i woła głośno*).

Bądźcie zdrowi!

SCENA PIĄTA.

KASIA I MARYSIA.

KASIA.

Coś strasznego... tak się boję...

MARYSIA (*patrząc przez okno*).

Hen pogonił jak do lasu!...

KASIA (*chodząc po izbie*).

Ani ojca, ni matusi.

MARYSIA.

Wnet przyjadą!

KASIA (*siada przy stole*).

Tyle czasu

Był ten Kuba... prawa ręka
Ojcu była... i przy bydle i na roli...
Teraz poszedł co się stało?

MARYSIA (*siada z drugiej strony stołu*).

Czy ja wiem?... My powoli
Zabierajmy się do pracy...
Trza do cieląt i do krów...

KASIA.

Damy radę? ciemno już... (*patrząc w okno*).
Śnieg wciąż sypie...

MARYSIA.

Pacierz zmów,
A nie będziesz już się bała.

KASIA (*z płaczem*).

I koralibyśmy nie chciała
Niechby tylko przyjechali...
Straszno mi!... Serce drży...
Maryś moja!... zasunąć drzwi...
Ja ci mówię, wiesz? Moskali
Stach już wczoraj widział sam...

MARYSIA (*przestraszona*).

Co ty mówisz? gdzie?...

KASIA (*zasłaniając okno*).

a tam

Nad Wisłą... gdzie Puławy...
I Stach mówił, że z Warszawy
Uciekali!...

MARYSIA (*zdziwiona bardzo*).

Stach powiedział?
Zkąd to widział? z kąd to wiedział?

KASIA.

Tego nie wiem, on coś z Kubą
Długo radził...

MARYSIA (*wstając*).

ach! dla Boga!...
Ogarnia mię straszna trwoga...
Ja Moskali tak się boję... (*płacze*).

KASIA (*zaczyna także płakać*).

Ja się także niepokoję...
Ciemna noc — a my dwie
Gdyby tak...

MARYSIA.

jak to źle,
Żeśmy strzelbę dały z domu...

KASIA (*trochę odważnie*).

Wiesz co?... chodźmy pokryjomu
Do Macieja...

MARYSIA (*z radością*).

Tak! do niego...
Do Macieja pocziwego...
Stary żołnierz, dzielny zuch...

(*zbliżają się ku drzwiom, wtem Kasia przestraszona cofa się i woła*):

KASIA.

Jezus Marya!... wszelki duch!...
(*Otwierają się drzwi nagle, wchodzi Maciej stary, z brodą,
z kosą w ręku*).

SCENA SZÓSTA.

MARYSIA, KASIA, MACIEJ.

MARYSIA (*wznosząc rękę*).

Ah! jak dobrze!... myśmy chciały
Do was iść...

MACIEJ.

Ho! ho! toż nie mały
Kawał drogi. Teraz siedzieć radzę w chacie...
Cóż to?... widzę... smutek macie...
Co się stało?...

KASIA.

Bo my tylko same — dwie...

MARYSIA.

Noc tak ciemna... boim się...

KASIA.

Kuba poszedł strzelbę wziął...

MARYSIA.

I do lasu prosto mknął.

MACIEJ (*zdziwiony*).

Poszedł Kuba już? mówicie?...

MARYSIA I KASIA (*obie razem*).

Poszedł tam!...

MACIEJ (*przechadzając się*).

A to dzielny! życie
Swoje mało waży! zuch chłopczyna
Polsce służyć już poczyna.

MARYSIA.

Polsce służyć powiadacie?

KASIA.

Zawsze Polskę wspominacie
Za Kościuszki ona była
Ale teraz...

MACIEJ

(*nachylając się ku dziewczętom mówi, jakby przyciszonym głosem*).

Polskę skryła

Noc niewoli, przydeptali
Ją wrogowie, zabić chcieli —
Pokrajali, rozszarpali.

MARYSIA.

Cóż za dzikie serca mieli!...

KASIA (*zdziwiona*).

I tak teraz męczą ją?

MACIEJ

(*oglądając się, czy kto nie słyszy*).

I nam z serca wydrzeć chcą,
Chcą by mowy polskiej dźwięk

Znikł bez śladu!... cały kraj
We łzach tonie, wszędzie jęk
Krzywda wszędzie!

MARYSIA.

Boże daj,
By Moskali tu nie było!

MACIEJ (*trochę weselej*).

Aby w Polsce się zmieniło
Już pracuje nad tem wielu
Już w Warszawie rozpoczęli...
A ta kosa nie bez celu
Poszedł Kuba, pójdę ja...
Matkę swą ratować trza.
Wy dziewczęta proście Boga,
By dopomógł wygnać wroga.
(*Maciej bierze kosę i wychodzi, dziewczęta go zatrzymują*).

KASIA (*chwytyjąc Macieja za rękę*).

O! nie idźcie!... lęk nas zbiera.

MACIEJ (*dziarsko*).

Ale tam się naród zbiera
Pan Dwernicki z wojskiem tam...

MARYSIA (*zaświeca świecę lub kaganek*).

A Moskale nie daleko?

KASIA.

Gdy nadejdą?

MACIEJ.

My za rzeką
Przy Dwernickim staniem murem.
Precz Moskalu! krzyknem chórem...

KASIA.

O! nie idźcie!...

MACIEJ (*uspokaja*).

Słuchaj jeno moja mała,
Gdyby matka twa płakała
Iż ją męczy sąsiad zły
Zatrzymałabyś mię ty?...

KASIA.

Biegłabym i ja ratować.

MACIEJ.

A chcesz mię zatrzymać, schować,
W chacie, gdy wróg matkę rani?
Polska bita, katowana,
Polska krzywdą przydeptana.

MARYSIA (*żywo i śmiało*).

Dosyć! dosyć!... wy zebrani
Idźcie walczyć! szkoda chwili,
Byście z nami gawędzili.
Zostaniemy same, obie...
Matka cierpi, kraj w żałobie...
My dziewczęta czucie mamy
Nie poddamy, nie wstrzymamy.



MACIEJ (*gładząc po głowie Marysie*).

Nas nie wolno zatrzymywać,
My idziemy pęty zrywać (*wychodzi z kosą w rękę*).

SCENA SIÓDMA.

KASIA I MARYSIA.

KASIA (*placząc*).

Co to będzie? Co to będzie?...

MARYSIA (*uspakaja ją*).

Pomyśl Kasiu, tak jest wszędzie,
Wszędzie idą w bój, na krew...
Wszędzie brzmi nadziei śpiew...
Wszędzie płaczą matki, dzieci...

KASIA.

Kiedyż słońce nam zaświeci?
Kiedyż Moskal jak zwierz dziki
Ztąd odejdzie?

MARYSIA (*sadza ją przy sobie*).

Na nic płacze, krzyki,
Na nic skargi, nie pomoże
Rozpacz czarna.

KASIA.

Boże mój Boże!...

MARYSIA.

Bądźże spokojna!... ja prędko wrócę,
Krowom niech siana trochę dorzucę,
Wrota też zamknę, przyniosę drzewa
Ogień rozpale.

KASIA (*nadstuchując*).

Jak wicher śpiewa!

MARYSIA.

Przyjadą nasi, powieczerzają
I o Warszawie się rozgadają
Korale dadzą...

KASIA (*z uśmiechem*).

Chusteczkę nową
Może przywiozą mi, atlasową...

MARYSIA.

Pójdę do komory, powrócę za chwilę...
(*wychodzi*).

SCENA ÓSMA.

KASIA (*sama*).

Może są daleko, może ze trzy mile
Jeszcze do domu, a tam gęsty las...
Może gdzie Moskale... teraz w taki czas...
O!... jaki to smutek!!... biedny ten kraj drogi,
Dokoła krzywda, niewola i wrogi...
(*stoi przy oknie, po chwili z radością woła*).

Zda mi się, że jada!... (*stucha*) jada! dobrze
[słyszę...
Poznam naszych koni tętent w taką ciszę...
O!... Kruczek już szczeka

(*słychać za sceną szczerkanie*).

Jada! jada oni...

(*wola przez drzwi*)

Maryś! Maryś przyjdźże! słyszysz rzenie koni?...
Otwierajmy wrota... ah! radość bez końca...
Jakby wpośród nocy błysło światło słońca...

(*śpiewa kręcąc się po izbie i wybiega*)

Dana, dana, dana,
Ojczyzna kochana!...

SCENA DZIEWIĄTA.

(*Po dłuższej chwili wchodzi Mateuszowa z Marysią*).

MATEUSZOWA (*zmęczona siada*).

Ledwie żem żywa...

MARYSIA.

Lecz co się stało?

MATEUSZOWA.

Ah! opowiadać mam ja nie mało,
Radość w około!... Wolna Warszawa.

MARYSIA.

Niema Moskali?

MATEUSZOWA.

Była noc krwawa,
Dzielni Polacy za broń chwycili
I Moskali z miasta raz, dwa wypędzili.

SCENA DZIESIĄTA.

(*te same i wchodzi Mateusz z Kasią*).

MATEUSZ.

Radość moje dzieci!... Polska jeszcze żyje...
Moskal poznał dobrze jak się Polak bije,
Warszawa już wolna, Wielkie! wielkie święto!
29 listopada walkę rozpoczęto.
Zbierają się, wojska i starsi i młodzi,
Nikt nie pragnie krzywdy, nikt nie plami dłoni,
Lecz się tylko Polska przed niewolą broni.

MARYSIA.

A my już to wiemy, poszedł Maciej stary...

MATEUSZ (*zdziwiony*).

Co mówisz? on poszedł, trudne to do wiary.

KASIA.

Poszedł już i Kuba!

MATEUSZOWA.

On się już dowiedział?

MATEUSZ.

Myślałabyś matko iżby on wysiedział?

MARYSIA.

Mówili, że pono Jenerał Dwernicki
Zbiera tam wojsko.

MATEUSZ.

Generał Chłopicki
Najstarszym jest teraz, Skrzynecki, Różycki,
Krukowiecki dzielny, Rybiński i Kicki,
To rycerze godni pamięci i chwały
Oni pęta zdejmą, wzleci orzeł biały...

MATEUSZOWA.

A lud na ofiarę składa liczne dary...

MATEUSZ.

Na armaty wiozą i kościelne dzwony...

MATEUSZOWA.

Na służbę też poszedł i nasz konik kary.

MATEUSZ (*z rozrzewnieniem*).

A teraz sam pójdzie ojciec...!

MARYSIA (*pytając*).

W wszystkie strony
Wieść ta płynie i lud wzywa?

MATEUSZ.

Tak me dziecko!...

MARYSIA.

Byłabym szczęśliwa,
Gdybym pomódz mogła także...
Lecz dziewczynką jestem, jakże
Biedną Polskę poratuję,
Gdy wróg męczy, prześladuje?

KASIA.

Jabym rada — podnieść miecz,
Aby Moskal poszedł precz,
Lecz nie umiem.

MATEUSZ (*tuli je do siebie*)

Dobrze dzieci!

Wasza miłość słońcem świeci...
Nie możecie bić się z wrogiem
I na walkę spieszyć wraz...
Lecz za chaty cichej progiem
Polsce służyć trzeba wraz.
My pójdziemy, wy z matulą
Gospodarzyć chcejcie wraz,
Tym co bronią trza dopomódz
Chaty strzedz potrzeba wraz.

MATEUSZOWA.

Pan Bóg z nami!... damy radę!

MATEUSZ.

Tu podarki. Nim pojedę
Niechże jeszcze was pocieszę. (*Wyjmuje korale*)
To dla Kasi! To Marysi!.. (*Maryś korali nie bierze*).

KASIA.

Tatusiu!... Matulu! ah jak ja się cieszę!...
Co korale, to korale, we wsi takich niema pono!
Zwiążę je tak... o!.. (*przywiesza korale przed lustrem*)

Ah! prześliczne... (*skacze i klaska w dłonie*)
wstążką czerwoną;
wioska cała

Będzie wnet się dziwowała,
Gdy ubiorę je — w niedzielę...

MATEUSZOWA (*zdziwiona*).

Cóż ty Maryś?...

MATEUSZ (*z gniewem*).

Coś za wiele
Twejradości... Pono drobne
Jej się widzą?...

MATEUSZOWA (*zdziwiona*).

Niepodobne
Żeby Maryś grymasiła.
Co to znaczy?

KASIA (*rozweselając siostrę*).

Maryś miła
Przypatrz że się!... dziw nad dziwy!
Každy koral mak prawdziwy...

Rozwesel się, skacz i śpiewaj...
(*skacze i śpiewa*). Dana! dana!...

MATEUSZ (*ostro*).

Ty nie gniewaj

Mnie — bo... powiem szczerze,
Że mnie złość okrutna bierze!...

MATEUSZOWA.

Co to znaczy?

MARYŚ

Dziękuję serdecznie...

(*stłumionym głosem, ze spuszczonej oczyma*).

KASIA (*całując ojca i matkę w rękę*).

I ja dziękuję!... ach wiecznie i wiecznie...
Będę się cieszyć... Nic piękniejszego
Znaleźć nie można...

MARYŚ (*jak wyżej*).

Z serca szczerego
Dziękuję ojcu, dziękuję matce,
Lecz ich nie będę miała w swej chatce...

MATEUSZ (*ostro*).

Co? nie bierzesz? co to znaczy?...

MATEUSZOWA (*wstrzymuje męża*).

Czekaj no, czekaj!...

MARYSIA (*kornie się zbliża*).

Niech tatuś wybaczy,

Ja te korale dam na ofiarę
Dla Polski biednej!... Gdy dają srebro,
Z kościołów wiozą i dzwony stare,
Gdy każdy spieszy by grosz dorzucić,
To i ja biedna, wiejska dziewczyna
Mogę coś złożyć...

MATEUSZOWA (*tuląc ją do siebie*).

Maryś, o Maryś!...

KASIA (*zdziwiona*).

Te korale oddasz? o moja jedyna...
Co też to mówisz?

MATEUSZ (*wzruszony*).

Dobre dziecko moje!...

To posag twój cały...

MARYŚ.

Jakież dla mnie stroje
Gdy Polska w żałobie?... Krew płynie!... tam
[rany...]

MATEUSZ (*zdziwiony*).

Któżby się spodziewał?...

MATEUSZOWA.

Niech tatuś kochany
Weźmie te korale, niech weźmie, i moje
Oddam dla Ojczyzny! (*zdejmuje z szyi korale i daje*).

KASIA (*patrzy uważnie*).

Takie nasze stroje?

MARYSIA.

A takie siostruniu!... Gdy wolny kraj będzie
Gdy się Polska wrogów na zawsze pozbędzie,
Kiedy się zagoją i rany i blizny...
Wtedy się ustroim...

KASIA (*podając ojcu korale*).

I ja dla Ojczyzny

Oddam swe korale...

MATEUSZ.

O zacne dziewczęta!...

Ty matko pocziwa!...

MATEUSZOWA.

Gdy wojna zaczęta
Potrzeba pomagać. Niech się wróg przekoną,
Ze Polska żyć będzie, choć mówią, że kona...

MATEUSZ.

Żegnajcie mi teraz! Gdy tu jest Dwernicki,
Pospieszę do niego. Generał Chłopicki
Korale odbierze... Niema czasu zwlekać...

MATEUSZOWA (*żegna go*).

Niech cię Bóg prowadzi!...

MARYŚ (*nadsluchując*).

Pies zaczyna szczekać.

Ktoś idzie tu prędko...

KASIA (*patrząc przez okno*).

Nie! Kruczek się wita!

MATEUSZ.

Obaczę sam.

KASIA.

Ktoś za klamkę chwyta.

(*Mateusz otwiera drzwi, Kuba staje w progu*).

SCENA JEDENASTA.

CIŻ I KUBA.

KUBA (*z strzelbą na ramieniu*).

Niechaj będzie pochwalony...

WSZYSCY.

Na wieki! na wieki!...

KUBA (*dziarsko i żwawo*).

Wieść radośną niosę — leci w kraj daleki,
Pod Stoczkiem wygrali Polacy — wygrali!
I Moskałom skórę tego wytrzepali!

MATEUSZ.

Co mówisz?... wygrali?...

MATEUSZOWA.

La Boga! la Boga!...

MARYSIA.

Może będzie szczęśliwa Ojczyzna ma droga...

KUBA (*opowiada*).

„Sześć tysięcy wiódł Geismar,
„Naszych — ledwo połowa.
„Uderzyli o siebie
„Jak chmura gradowa...
„Ryczą paszcze armatnie,
„Sam Dwernicki nabija,
„Po wylotach dział leci
„Błyskawica jak żmija.
„Pędzą nasze Krakusy,
„Pędzą nasze ułany,
„Odpierają Geismara,
„Za wał trupem usłany.
„Odpierają Geismara
„Z armat bucha dym krwawy...
„Wiwat polska konnica!
„Wiwat dzieci Warszawy!
„Uciekają Moskale
„Przed tą garstką tak małą,
„Jeszcze dziesięć im wozów
„Kul i prochu zostało...

MATEUSZ.

Pójdźmy razem mój Kuba,
Będziem służyć Ojczyźnie...

KUBA.

Oho! jeszcze ta strzelba
Nieraz kulką w twarz bryźnie...

MATEUSZOWA.

Niech Pan Jezus was prowadzi!...

MATEUSZ.

Niech was strzeże, niech wam radzi...
(*żegnają się i wychodzą*).

MATEUSZOWA.

Pójdę, zajrzę jak też jadą... (*wychodzi*).

SCENA DWUNASTA.

MARYSIA I KASIA (*stoją na środku izby jakby zadumane*).

MARYSIA (*cicho i spokojnie*).

Kasiu!... a tobie... korali nie żal?...

KASIA (*poważnie*).

O nie!... dla Polski?

MARYSIA.

Oni biorą stal,
Mają strzelby, kosy... służą dzielnie, tna
My, w ubogiej chatce choć ofiarą tą
Pomoc przyniesiemy...

KASIA (*tuli się do siostry*).

A jak wyrośniemy,
Dla Ojczyzny lepiej pracować będziemy.

(*Zastona spada*).



72198

092785 72 792
171126

WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI K. WOJNARA
(WŁ. M. SKULSKA)

	Kor.
<i>Bobrowska</i> : Janek w Legionach, opo- wiadanie dla młodzieży z ilustr., opr.	2·80
<i>Gloger</i> : Księga rzeczy polskich . . .	2·—
<i>Godlewski</i> : Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych	—50
<i>Jadwiga z Łobzowa</i> : Nieskończony bój, obrazek dramatyczny na tle powstania 1863 r.	—80
— <i>Na straż</i> , obrazek dramatyczny na tle powstania 1863 r.	—80
— <i>Wiwat Hetman Jan Sobieski!</i> obra- zek sceniczny	1·—
<i>Jura</i> : Wojna europejska, z ilustracyami w oprawie	2·40 2·80
<i>Pieniązek</i> : Polska i Krzyżacy . . .	—80
w oprawie	1·—
<i>Świerk</i> : Z szarej przędzy, powieść .	3·50
<i>Świerzyński</i> : Pieśni narodowe z nutami	1·60
<i>Świętek</i> : Sierota, powieść	1·20
<i>Wojnar</i> : Dzieje porobiorowe narodu polskiego	2·—